Nr. 170. Kraków, wtorek 24 czerwca 1902. Rocznik XI.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Bracka 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon Nr. 396.
Listy należy adresować do Redakcyi „Naprzodu“, a prenumeratę, zamówienia i reklamacye do Administracyi „Naprzodu“, Kraków, Bracka 15.
Redakcya rękopisów nie zwraca, korespondencyj bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej.
Numer pojedynczy 8 halerzy.
Numer poniedziałkowy 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. 8 rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.
Do nabycia w Administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.
Ogłoszenia przyjmuje Dział inseratowy „Naprzodu“ pod zarządem S. Soniewickiego, Kraków, Poselska 15, oraz biura ogłoszeń i dzienników: St. Sokołowski we Lwowie, Pasaż Hausmanna; Haasenstein & Vogler w Wiedniu, Berlinie, Wrocławiu i Hamburgu; M. Opelik, R. Mosse i M. Dukes w Wiedniu; C. Adam w Paryżu, rue de la Varenne 38.
Listy w sprawie inseratów i należytości za ogłoszenia adresować należy: Dział inseratowy „Naprzodu“, Kraków, Poselska 15.

Prenumerata wynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., kwartalnie 4 kor. 50 hal., rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 40 hal. — W Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie 24 kor. — W Niemczech: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie 10 franków. — Za każdą zmianę adresu dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie i Podgórzu tygodniowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za ceną 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

Pr. III. 107/2/2. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, na wniosek c. k. prokuratora państwa po myśli § 493 u. k. orzekł, że zamieszczone w N-rze 166 czasopisma „Naprzód“ z dnia 20 czerwca 1902 artykuł pod tytułem: **Nagroda za strzelanie do ludu“** całe, strona 3, łam 1 zawiera znamiona występku z art. IV. ust. z 17/12 1862 N 8/63 Dzpp., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu zatwierdza się zarządzoną przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskatę pomienionego numeru, a cały nakład takowego ma być zniszczonym, albowiem w artykule tym autor przez wyszydzanie i niezgodne z prawdą przedstawianie stara się pobudzić do **pogardy i nienawiści przeciw c. i k. armii,** względnie jej samodzielnemu oddziałowi.

Równocześnie na wniosek c. k. prokuratoryi państwa stosownie do przepisu § 20 ust. pras. poleca się redakcyi czasopisma „Naprzód“, aby uchwałę tę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie takowego pod rygorem skutków z § 21 ust. pras. bezpłatnie zamieściła. C. k. sąd krajowy, jako prasowy, Kraków, dnia 21 czerwca 1902. Morelowski.

Z DNIA.

Kraków, 23 czerwca.

Narodowi demokraci na gruncie galicyjskim.

Frazesem nacyonalistycznym można zajechać daleko; otrzeć się nawet o stańczyków podolskich i kapitalistów borysławskich z Länderbanku... Ludzie naiwni widzieli w narodowych demokratach ostatni wyraz postępu i polskości. „Nowocześni Polacy“, uzbrojeni w etykę pokroju Balickiego i Popławskiego nawiedzili tłumnie Galicyę i poczęli reformować wszystko i wszystkich.

Dwa lata tej roboty wystarczyły, aby zedrzeć z narodowych demokratów maskę nacyonalistyczną — i wówczas okazało się, że oprócz jałowych frazesów niema całe to obiecujące stronnictwo nic światu do powiedzenia, jak tylko rzucanie oszczerstw na stronnictwa opozycyjne, walczące ze stańczykami i obronę wyzyskiwaczy borysławskich...

Smutnej pamięci „Wiek XX“ informował się o stosunkach zachodniej Galicyi z pism klerykalno-antysemickich, po największej części z „Głosu narodu“ Kazimierza Ehrenberga.

We wschodniej Galicyi rozpoczęto kampanię przeciw Rusinom. „Wiek XX“ przyswoił sobie w walce z Rusinami wszystkie sposoby i metody nacyonalistów niemieckich. Nie wahał się nawet polecać gorąco budowy kościołów rzymsko-katolickich we wschodniej Galicyi za pieniądze podatkowe. Więcej reakcyjnego stanowiska nie można chyba sobie wyobrazić. „Gazeta narodowa“, organ szlachty podolskiej, zacytowała skwapliwie te wynurzenia p. Popławskiego.

W walce wyborczej we Lwowie o mandat do rady państwa wysunęli narodowi demokraci po raz pierwszy własną kandydaturę: prof. Głąbińskiego. Człowiek ten pisywał przed laty w „Gazecie narodowej“ artykuły, zachwalające Koźmiana i jego idee; był i jest konserwatystą galicyjskim, którego horyzont nie sięga poza szranki Koła polskiego; mimo to uznali go narodowi demokraci za swego kandydata, dlatego, że wystąpił kilkakrotnie przeciw Rusinom i napisał lichą broszurę o uniwersytecie lwowskim. Rozumie się samo przez się, że kontrkandydata Głąbińskiego odsądzono od polskości. Frazes nacyonalistyczny zbliżył wszechpolskich idealistów do galicyjskich realnych polityków: Byka i Thulliego.

Odtąd idzie już wszystko w przyspieszonem tempie: nie wolno występować pismom chłopskim przeciw stowarzyszeniom rolniczym pomysłu Hupki, bo to sprzeciwia się zasadzie autonomii krajowej („Słowo polskie“ z 19 czerwca b. r.).

Najbardziej jednak znamiennem jest stanowisko prasy narodowo-demokratycznej w kwestyach socyalno-politycznych.

W „Przeglądzie wszechpolskim“ czytaliśmy nieraz, że narodowi demokraci zwalczają wprawdzie socyalistów, ale przyjmują tę część ich programu, która domaga się reform społecznych. W praktyce wygląda to zapewnienie w ten sposób, że „Wiek XX“ czerpał wiadomości o strejku szewców w Krakowie z plugawego organu Ehrenberga, obecnie zaś stanęło „Słowo polskie“, po strasznej katastrofie w Borysławiu, niedwuznacznie **po stronie kapitalistów borysławskich z Länderbanku.**

Ażeby nas nie posądzono o przesadę, zwracamy uwagę czytelników na artykuł o katastrofie borysławskiej, który się pojawił w numerze 299 „Słowa polskiego“ z dnia 21 czerwca br. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że **artykuł ten pochodzi z otoczenia, jeżeli nie od samego dyrektora kopalń Länderbanku, Szumskiego.** Redakcya „Słowa polskiego“ solidaryzuje się z nim zupełnie, gdyż zamieszcza na wstępie uwagę, że artykuł pochodzi „od osoby, dokładnie ze stosunkami borysławskimi obznajomionej“...

Wedle „Słowa polskiego“ są sprawozdania prasy radykalnej o przyczynach katastrofy nieprawdziwe. Pomińmy pogardliwem milczeniem insynuacye o „interesie osobistym“ sprawozdawców prasy radykalnej, a przypatrzmy się dowodom, jakie p. Szumski przytacza na poparcie swoich twierdzeń. Pan Szumski pisze:

Czytałem np. w „Naprzodzie,“ a pp. Daszyński i Breiter w interpelacyach to swoich powtórzyli, że robotnicy jeszcze 17 maja b. r. przedstawiali starszemu komisarzowi Kostkiewiczowi grożące niebezpieczeństwo, że jednak p. Kostkiewicz polecił im wnieść prośbę na piśmie. Tymczasem wiadomo mi napewne, co zresztą można też stwierdzić urzędownie, że p. Kostkiewicza od 12 do 20 maja wcale nie było w Drohobyczu, gdyż w tym czasie przebywał w sprawach urzędowych w Czechach północnych. Czyż nie godziło się więc, nie będąc dobrze poinformowanym, adresować zarzutów przeciw urzędowi, jako takiemu, jeśli istotnie była wina po jego stronie, zamiast oskarżać osobiście człowieka, który występku wspomnianego dopuścić się nie mógł, bo był w owym czasie nieobecny, a tylko bezwzględnem pełnieniem swych obowiązków, jako urzędnik, miał sposobność narazić się kiedyś panom R, T lub M?

Nie wchodzę w inne zarzuty urzędnikowi temu uczynione, gdyż bezzasadność ich stwierdzą najlepiej wyniki toczącego się śledztwa.

Co zdanie to kłamstwo! Stwierdzamy stanowczo, że w żadnym numerze „Naprzodu“ nie ma wzmianki o tem, jakoby robotnicy rozmawiali z Kostkiewiczem dnia 17 maja! W artykule tow. Witolda Regera umieszczonym w „Naprzodzie“ z dnia 5 czerwca (w trzy dni po katastrofie) powiedziane jest wyraźnie, że memoryał wnieśli robotnicy przed trzema tygodniami przed katastrofą a więc przed 12 maja, tj. przed dniem rzekomego wyjazdu p. Kostkiewicza.

Tak samo kłamstwem jest, jakoby poseł Daszyński mówił o dniu 17 maja. W mowie swojej z dnia 10 czerwca powiedział wyraźnie (prot. sten. str. 13.887), że robotnicy byli u Szumskiego i Kostkiewicza trzy tygodnie przed katastrofą. Poseł Breiter podał (prot. sten. str. 13.885), że robotnicy mówili z Kostkiewiczem 13 maja. Więc w każdym razie nie 17 maja. Czy p. Kostkiewicz wyjechał istotnie 12 maja z Borysławia i wrócił dopiero d. 20 maja, okaże śledztwo sądowe. W każdym razie faktem jest, że blizko przez dwa tygodnie przed katastrofą był w Borysławiu. O tem p. Szumski nic nie wspomina — zamiast tego, fałszuje cytaty z „Naprzodu“ i z mów poselskich.

Przytoczyliśmy rozmyślnie powyższe szczegóły, aby wykazać, jak wiarygodnemi są informacye p. Szumskiego i „Słowa polskiego“. W dalszym ciągu swego artykułu zaprzecza p. Szumski, jakoby w jego kopalni pracowali 14—16-letni chłopcy, wychwala kasy brackie, mówiąc, że obecnie (!) już tam nie kradną, gdyż kasy te znajdują się w pewnych rękach, (t. zn. w rękach Szmskiego i Gąsiorowskiego, gdyż robotnicy nie mają żadnego wpływu w zarządzie kas!) — wkońcu zaś spycha autor artykułu winę katastrofy na wadliwe rozporządzenia górnicze. Szlachetny pan Szumski! Chciał ochronić robotników od katastrofy, ale nie mógł, bo rozporządzenia górnicze nie pozwalały mu na to...

Ma się rozumieć, że w organie narodowo-demokratycznym musi się znaleść, gdy mowa o socyalistach, wzmianka o żydach. Mianowicie „Naprzód“ oszczędzać ma drobne kasy brackie, gdyż znajdują się one w rękach żydowskich. Gdybyśmy nazwali to podejrzenie nikczemnem, byłoby za mało. Dość wystarczy przejrzeć roczniki „Naprzodu“, naszą walkę w roku 1899 z drobnymi producentami (przeważnie żydowskimi), nasze artykuły o Borysławiu, ażeby zrozumieć, jak bezdennie podłem jest oszczerstwo bezimiennego draba...

Na przykładzie borysławskim można odmierzyć, jak nisko upadli demokraci narodowi od czasu, gdy zeszli na grunt galicyjski.

Wybory ściślejsze do lwowskiej rady miejskiej

odbędą się dziś. Komitety wyborcze socyalnych demokratów i ludowców polecają wyborcom następujących kandydatów:

Dr Diamand Herman, kupiec.
Glaser Piotr, radca dyr. skarbu.
Hauser Leopold, radca wyż. sądu kraj.
Hudec Józef, dyrektor Kasy chorych.
Osada Michał, radca dyr. skarbu.
Rudzki Władysław, urzędnik wydz. kraj.
Schleyen Artur, budowniczy.

Wszyscy wyborcy szczerze postępowi powinni oddać swe głosy na powyższą listę.

Sprawy sejmowe.

Zniesienie paragrafu policyjnego.

Wniosek, postawiony i uzasadniony przez posła dra Mogilnickiego na sobotniem posiedzeniu sejmowem w sprawie zniesienia rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 r., brzmi jak następuje:

Wysoki sejm krajowy raczy uchwalić: Zważywszy, że postanowienia rozporządzenia cesarskiego z dnia 20 kwietnia 1854 roku stoją w oczywistej i rażącej sprzeczności zarówno z przepisami ustaw zasadniczych, jak wogóle z całym duchem nowoczesnego życia konstytucyjnego;

zważywszy, że postanowienia tego rozporządzenia są wypływem i wytworem absolutnego, policyjno-biurokratycznego sposobu rządzenia okresu porewolucyjnego, niezgodnego z głównemi zasadami konstytucyi;

zważywszy, że rozporządzenie to stawia samowolę władz administracyjnych poza obrębem państwowych ustaw zasadniczych, daje tym władzom możność bezprawnego i samowolnego naruszenia praw obywateli, zagwarantowanych zasadniczemi ustawami państwowemi i daje się w ten sposób bardzo dotkliwie odczuwać szerokim warstwom ludności, zwłaszcza w naszym kraju, już i tak upośledzonym pod względem praw i swobód politycznych i stanowi z tego powodu jednę z ważnych przeszkód do swobodnego, prawidłowego rozwoju życia społeczno-politycznego;

wzywa się wysoki ck. rząd o bezzwłoczne uchylenie rozporządzenia cesarskiego z 20 kwietnia 1856 roku dz. u. p. nr. 96.

O uniwersytet ruski.

Wniosek posłów ruskich, przedstawiony przez posła Oleśnickiego, brzmi:

Na piątem posiedzeniu szóstej sesyi VII. peryodu sejmu galicyjskiego w dniu 21 czerwca 1901 uczynili posłowie ruscy wniosek w sprawie uniwersytetu ruskiego. Wniosek ten mieści w sobie rezolucyę do ck. rządu, by przystąpił do utworzenia we Lwowie uniwersytetu z językiem wykładowym ruskim, a względnie do kreowania przy istniejącym uniwersytecie lwowskim na wszystkich wydziałach katedr z językiem wykładowym ruskim. Żądanie to zostało postawione jako dalszy postulat, mający być spełniony stopniowo; jako najbliższy postulat podniósł ten wniosek w formie rezolucyi do ck. rządu żądanie jak najrychlejszego kreowania na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego katedr austryackiego prawa procesowego cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, a na wydziale filozoficznym tegoż uniwersytetu kreowania katedry filologii klasycznej, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych z językiem wykładowym ruskim

Wniosek ten po pierwszem czytaniu przekazany został uchwałą sejmu z 24 czerwca 1901r. komisyi szkolnej, a komisya ta nie uważała za stosowne aż do końca ubiegłej sesyi sejmowej zastanawiać się nad tym wnioskiem. Tymczasem sprawa objęta tym wnioskiem, nie przestała być dla cywilizacyjnego rozwoju Rusinów w Galicyi potrzebą piekącą i pierwszorzędną, a przeciwnie zaszły fakta i okoliczności, które szybkie i pomyślne załatwienie jej po myśli wspomnianego wniosku uczyniły koniecznem i niezbędnem.

Zwiększenie liczby słuchaczów ruskich na uniwersytecie lwowskim z początkiem roku szkolnego 1901/1902 aż do liczby przeszło sześciu setek i spotęgowane przez to z natury rzeczy zarówno u nich, jak i w całem społeczeństwie życzenie urzeczywistnienia opartego na ustawie konstytucyjnej prawa na uniwersytet ruski, słuszne domagania się tych słuchaczów, co do używania języka i pisma ruskiego w ich stosunkach z władzami uniwersyteckiemi, nieprzychylne i odporne stanowtsko tychże władz wobec tych domagań się — niejasność i niedokładność, a po części zupełny brak pozytywnych postanowień ustawowych dla unormowania tej kwestyi, w końcu wynikłe stąd konflikta między władzami uniwersyteckiemi a słuchaczami ruskimi, których wynikiem był niebywały jeszcze nigdzie dotychczas fakt, że cała młodzież ruska w liczbie przeszło 600 słuchaczy zniewoloną była opuścić uniwersytet lwowski, — wszystkie te fakta wytworzyły taki stan rzeczy, że spełnienie postulatów, wymienionych we wspomnianym na wstępie wniosku, tudzież jak najrychlejsze ustawowe uregulowanie stosunków językowych w wewnętrznem urzędowaniu uniwersytetu lwowskiego stało się pierwszorzędną potrzebą dnia i warunkiem unormowania stosunków na tymże uniwersytecie, niezbędnym dla zapobieżenia następstwom, w najwyższym stopniu szkodliwym zarówno ze względu na naukę jak i na ogólne dobro kraju.

Z tego powodu wnoszą podpisani: Wysoki sejm raczy uchwalić: Wzywa się c. k. rząd, a) by przystąpił do założenia we Lwowie uniwersytetu ruskiego, a względnie do kreowania przy istniejącym uniwersytecie lwowskim na wszystkich wydziałach katedr z językiem wykładowym ruskim; b) by jak najrychlej kreował na wydziale prawniczym uniwersytetu lwowskiego katedrę austryackiego prawa procesowego cywilnego, prawa handlowego i wekslowego, a na wydziale filozoficznym katedry filologii klasycznej, matematyki, fizyki i nauk przyrodniczych z językiem wykładowym ruskim; c) by uregulował jak najrychlej w drodze ustawy stosunki językowe w urzędowaniu wewnętrznem uniwersytetu lwowskiego, gwarantując językowi ruskiemu na tym zupełne równouprawnienie.

Klub demokratyczny.

Lwów, 23 czerwca. Klub demokratyczny ukonstytuował się wczoraj, wybierając prezesem posła Rayskiego, zastępcami posłów Romanowicza i Małachowskiego, sekretarzami posłów Merunowicza i Loewensteina. Nadto wybrano komisyę parlamentarną, w skład której wchodzą z urzędu prezes, obaj wiceprezesi i sekretarze, oraz dodatkowo posłowie Jahl, Jabłoński i Rutowski.

W klubie zgłoszono kilka wniosków, między innymi posła Maryewskiego w sprawie organizacyi nadzoru przez wydział krajowy nad powiatowemi i gminnemi kasami oszczędności. Posła Rutowskiego w sprawie założenia banku przemysłowego; posła Merunowicza w sprawie obowiązkowej nauki języka ruskiego; poseł Buynowski zgłosił wniosek w sprawie reformy gminnej, a między innemi o połączenie obszaru dworskiego z gminami.

Żądania nauczycieli.

Lwów, 23 czerwca. Komitet wykonawczy wiecu nauczycieli szkół ludowych odbył wczoraj w sali tut. Towarzystwa pedagogicznego posiedzenie, na którem debatowano nad znanym projektem wydziału krajowego, co do polepszenia płacy nauczycieli ludowych. Po krótkiej dyskusyi uchwalono jednomyślnie nie odstępować od żądań swoich, wyrażonych już poprzednio w licznych petycyach do sejmu, a zdążających do zrównania płac nauczycieli z płacami urzędników państwowych trzech ostatnich rang i w myśl tych żądań przygotować na jesienną kadencyę sejmową odpowiedni projekt nowej ustawy szkolnej. Na razie postanowił komitet wysłać deputacyę do marszałka i posłów sejmowych z prośbą o poparcie tych żądań w Izbie.

Dziś przed południem udaje się deputacya, złożona z członków komitetu, do całego szeregu posłów, którym przedłoży postulaty nauczycielstwa i prosić ich będzie o poparcie.

Skandal niebywały.

Z Mościsk piszą nam: W grudniu 1900 r. zasądził komisarz Kaliniewicz prawnika Zacharyasza Skwarkę, będącego koncy-

pientem adwokackim w Mościskach, za „nieodpowiednie“ zachowanie się na zgromadzeniach wyborczych na karę dwudniowego aresztu i za przekroczenie przepisów meldunkowych na karę jednodniowego aresztu.

Ponieważ p. Skwarko jest kadetem zastępcą oficera w rezerwie, przeto c. k. starostwo w Mościskach odstąpiło tę sprawę władzy wojskowej do dyscyplinarnego postępowania przeciw p. Skwarce.

Wojskowy Sąd honorowy, badając tę sprawę zarekwirował odnośne akta z c. k. Namiestnictwa, a z aktów tych i z „oryginalnego“ referatu i orzeczenia, własnoręcznie przez komisarza Kaliniewicza napisanego, okazało się, że zasądzenie p. Skwarki nastąpiło na podstawie zeznań świadków p. Bolesława Śmiałowskiego, właściciela dóbr w Stojańcach, p. Ignacego Kalicińskiego, inspektora policyi i p. Leszka Jaworskiego, urzędnika rady powiatowej w Mościskach.

W tym „oryginalnym“ referacie, do namiestnictwa przez starostwo mościskie przesłanym, podane są szczegółowe zeznania tychże świadków, obciążające p. Skwarkę i cały protokół, te zeznania mieszczący.

Przy odczytywaniu tych aktów w sądzie wojskowo-honorowym zarzucił p. Skwarko, że zeznania są sfałszowane i jako oskarżony postawił wniosek na przesłuchanie tych świadków. Wnioskowi temu uczyniono zadość. I oto co się okazało: wyszedł na jaw skandal niebywały, że dopuszczono się fałszerstwa i zbrodni całkiem zwykłego, ohydnego oszustwa.

Swiadkowie: pp. Bolesław Smiałowski, Ignacy Kaliciński i Leszek Jaworski — będący, nawiasem mówiąc, przeciwnikami politycznymi p. Skwarki — zeznali w sądzie wojskowym, powołując się na swój honor jako ludzie uczciwi, że w tej sprawie **nigdy w starostwie mościskiem nie byli przesłuchiwani jako świadkowie, że żadnych zeznań nie składali**, że cały protokół, mieszczący ich rzekome zeznania jest **sfałszowany i z prawdą niezgodny.**

Ponieważ autorem relacyi ze starostwa jest komisarz Kaliniewicz, wniósł p. Skwarko przeciw niemu doniesienie karne do prokuratoryi państwa. Poseł Kos wniósł w tej sprawie interpelacyę w parlamencie. Komisarz Kaliniewicz jest tym samym, który przy wyborach do rady państwa dopisywał głosy na rzecz posła Doboszyńskiego. Pan Kaliniewicz urzęduje dotychczas w starostwie mościskiem....

Przegląd polityczny.

Autonomia Tyrolu południowego. Z Insbruku donoszą: W sprawie autonomii południowego Tyrolu odbyła się dnia 21 bm., zwołana przez namiestnika tyrolskiego konferencya, w której wzięli udział przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Namiestnik wyjaśnił, jakie rząd w sprawie autonomii południowego Tyrolu zajmuje stanowisko. Mianowicie rząd godzi się na autonomię, pod warunkiem jednak, by utrzymaną została jedność kraju i by nie przedsiębrano zarządzeń, któreby krajowi lub też pojedynczym jego częściom mogły przynosić jakieś szkody.

Żądania Włochów są następujące: Podział kuryi wielkiej własności, rozdział wydziału krajowego i krajowej rady szkolnej; włoskie oddziały obu tych władz mają mieścić się w Trydencie.

Większość uczestników konferencyi zgodziła się w zasadzie na żądania Włochów. Niemcy oświadczyli, iż żądania Włochów mogą stanowić podstawę do rokowań.

Wyrok za zamach na generała Weisa. W numerze niedzielnym „Naprzodu“ podaliśmy w korespondencyi z Kijowa wiadomość o nieudałym zamachu, dokonanym w ogrodzie kupieckim na osobie generała Weisa.

Obecnie agencya telegraficzna rosyjska rozesłała w tej sprawie następujący telegram:

„Sąd okręgowy wojenny roztrząsał sprawę włościanina Czepiegina, oddanego pod sąd przez generał-gubernatora według praw w czasie wojny i uznał Czepiagina za winnego usiłowania zamordowania dymisyonowanego generał-lejtnanta Weisa. Sąd postanowił skazać Czepiegina na pozbawienie praw stanu i na zesłanie do robót ciężkich na lat 20.

Parlament niemiecki wobec konwencyi cukrowej. „Weserzeitung“ donosi, iż hr. Bülow otrzymał od cesarza pozwolenie zamknąć — a nie odroczyć — sesyę parlamentu, na wypadek, gdyby parlament odrzucił był konwencyę cukrową. Agraryusze, którzy z początku tak gwałtownie zwalczali konwencyę, dowiedziawszy się przez swych mężów zaufania o zamiarze hr. Bülowa, poznali natychmiast, iż przez zamknięcie sesyi mogłaby rozbić się taryfa cłowa. Wobec tego więc, wbrew swej woli, musieli zmienić pierwotne swe wrogie stanowisko wobec konwencyi, a to ze strachu przed zamknięciem sesyi, by przynajmniej utrzymać te koncesye, które udało się im w ubiegłej sesyi uzyskać przy obradach nad taryfą cłową.

Irlandczycy wobec koronacyi Edwarda. Posłowie irlandzcy uchwalili na odbytem onegdaj posiedzeniu klubu trzymać się zdala od uroczystości koronacyjnych. Zarazem uchwalił klub irlandzki protest przeciw gospodarce rządu w Irlandyi. W dniu koronacyi (26 bm.) zwołują posłowie irlandzcy do Dublina masowe zgromadzenie, na którem omawiane będzie położenie Irlandyi.

KRONIKA.

Kalendarzyk historyczny. 24 czerwca. 1856. Bitwa pod Solferino. — 1866. Bitwa pod Custozzą. — 1894. Prezydent republiki francuskiej Carnot zamordowany przez anarchistę Caserio. — Demonstracya wiedeńskich robotników za powszechnem prawem wyborczem. — 1900. Wojska sprzymierzone oswobadzają Tientsin. — 1901. Koniec wojny między Rosyą a Ameryką.

Teatr miejski w Krakowie.

Wtorek: „Kapelusz słomkowy“, komedya w 5 aktach Labiche'a.

Środa: „Krewniaki“, komedya w 4 aktach M. Bałuckiego (popularne).

Czwartek: „Rewizor z Petersburga“, komedya w 5 aktach N. Gogola.

Sobota: „Chwast“, komedya w 3 aktach J. Blizińskiego.

Niedziela: „Krzyżaki“, obraz dram. w 12 odsłonach z powieści H. Sienkiewicza.

Poniedziałek: „Ksiądz Marek“, poemat dram. w 5 obrazach Jul. Słowackiego (ceny zniżone do połowy). Ostatnie przedstawienie dramatu w tym sezonie.

173 konfiskata. Wczorajszy numer „Naprzodu“ został skonfiskowany za koniec notatki „Księża a rowery“, oraz za notatkę, zawierającą wykład jezuity hiszpańskiego Henriqueza o życiu świętych w niebie.

Budowa dróg wodnych w Galicyi. Wczoraj przybyli do Krakowa i przedstawili się prezydentowi Friedleinowi dwaj inżynierowie z dyrekcyi dla budowy dróg wodnych przy ministerstwie handlu p. p. O. R. Piekarski i Jan Czerwiński, których ministerstwo handlu wydelegowało dla przeprowadzenia dalszych studyów na terenie Kraków—Skawina.

Dr. Antoni Nyström, dyrektor Uniwersytetu ludowego w Sztokholmie, bawi obecnie w Krakowie. Dr. Nyström gościł już przed dwoma laty w Krakowie i wygłosił tu na walnem zgromadzeniu Uniwersytetu ludowego odczyt, poczem wyjechał do Lwowa, gdzie także bawił kilka dni.

Nowe połączenie kolejowe między Krakowem a Zakopanem wejdzie w życie w środę 25 bm. Z Krakowa będzie odchodził pociąg ranny nie, jak dotychczas, o godzinie 9·5, lecz o 10 minut 30. Do Zakopanego przyjdzie tenże pociąg nie o godz. 3·30, lecz o 4 po południu, a więc o godzinę szybciej, niż dotychczas. Połączenie z Zakopanem będzie bezpośredniem.

Z Zakopanego do Krakowa odchodzić będzie pociąg ranny o godzinie 9·20, a nie jak dotychczas o 10·20; w Krakowie stanie tenże pociąg o godzinie 2·36 po południu. Połączenie będzie również bezpośrednie, bez przesiadania w Chabówce. W ten sposób zmniejszy się podróż między Krakowem a Zakopanem o całą godzinę.

Jeden i drugi pociąg będzie kursował od 25 czerwca do 15 września.

Porządki na kolei północnej. Przybywająca w piątek od strony Trzebini publiczność skarży się nam na porządki panujące na kolei północnej. Z powodu podmycia toru kolejowego pod Boguminem, wszystkie ranne pociągi przybyły w piątek do Krakowa z kilkugodzinnem opóźnieniem. Zebrana licznie na pomniejszych stacyach przeważnie biedna okoliczna ludność, przybywająca na targ do Krakowa, wyczekiwać musiała wśród ulewnego deszczu na „świeżem powietrzu“, gdyż t. zw. poczekalnie nie były w stanie pomieścić publiczności, oczekującej na kilka opóźnionych pociągów. Sytuacya w takich wypadkach jest szczególniej przykrą wobec tego, iż służba kolejowa na pomniejszych stacyach, nie posiadając żadnego (ani telegraficznego, ani telefonicznego) połączenia z sąsiednimi większymi stacyami nie jest w stanie objaśnić publiczności, czy i kiedy jaki pociąg przybędzie; po kilkugodzinnem oczekiwaniu zebrane, przemoczone do nitki tłumy zostały wtłoczone do paru wagonów, nie mogących właściwie pomieścić ani połowy jadących. Sądzimy, iż nie sprawiłoby to trudności wysłanie w podobnych przypadkach większej ilości wozów, pomijamy jednak tę sprawę, jako ogólnie znaną. Wprost oburzającym jednak jest brak wszelkiego połączenia pomiędzy przystankami a sąsiednimi stacyami. Nawet koleje państwowe łączą te przystanki z sąsiedniemi stacyami zapomocą telefonów. Pomijając już niewygodę publiczności, podnieść musimy wprost karygodne lekceważenie sobie życia publiczności, gdyż łatwo zrozumieć, iż przy tego rodzaju urządzeniach o wypadek nietrudno.

Pierwsze zgromadzenie głuchoniemych w Krakowie. Stosownie do zapowiedzi odbyło się wczoraj w niedzielę w sali teatru ludowego w Krakowie pierwsze zgromadzenie głuchoniemych. Po zagajeniu zabrał głos delegat stow. „Nadzieja“ p. Lewicki Aleksander, który w imieniu stowarzyszenia powitał zebranych, życząc pomyślności w pracy. Następnie omawiał historyę założenia stowarzyszenia, wspominając, że stowarzyszenie to w samym początku musiało przechodzić bardzo ciężkie chwile, mając tylko garstkę członków 7—8. P. Lewicki wykazywał dalej, że stowarzyszenia są centrem, około którego skupia się zazwyczaj życie całych grup społecznych. W stowarzyszeniach można znaleźć jedynie skuteczną obronę przeciw przemocy i wyzyskowi. Stowarzyszenie „Nadzieja“ po 25 latach swego istnienia liczy obecnie pokaźną liczbę członków, a majątek jego wynosi zwyż 12.000 koron. Mówca wyliczył dalej moralne korzyści, jakie głuchoniemi odnieśli ze swego stowarzyszenia, najważniejszemi są: znaczne zmniejszenie się pijaństwa, wspólna rozrywka, pomoc dla chorych i niezdolnych do pracy i t. p.

W dyskusyi zabierało głos kilku głuchoniemych. Uchwalono nowe stowarzyszenie nazwać „Krakus“. Następnie na wniosek p. Dozorcowa Włodz. uchwalono wybrać komitet ściślejszy, który ma się zająć dalszą akcyą. Do komitetu wybrano: Czunkę Karola, Dozorcowa Włodzinierzą, Löwbeera Adolfa, Kota Jakóba i Goryla, a sekretarzowi komitetu Dozorcowowi polecono opracować projekt statutu.

Na tem przewodniczący zamknął obrady, dziękując zgromadzonym za liczne przybycie.

Nadmienić należy, iż zgromadzeni porozumiewali się na migi.

Sumienne sprawozdanie. Zabawna historya z okazyi sobotniego posiedzenia sejmowego zdarzyła się „Dziennikowi polskiemu“. Na posiedzeniu tem poseł Kozłowski miał uzasadnić dwa wnioski, jeden w kwestyi cłowej, drugi w sprawie wydania zarządzeń potrzebnych do wykonania ustawy o regulacyi rzek. Ponieważ zaś poseł Kozłowski przy uzasadnieniu pierwszego wniosku wygłosił dłuższą mowę, marszałek zgodził się, by drugi wniosek uzasadnił na następnem posiedzeniu. Mimo to „Dziennik polski“ na podstawie drukowanego wniosku podaje przemówienie, którem Kozłowski uzasadnił drugi wniosek, mimo, że przemówienia tego wcale jeszcze nie było. Nie ma to jak ścisłość dziennikarska.

Znęcanie się nad własnem dzieckiem. Donoszą nam z Przemyśla: Przed kilkoma dniami pisaliśmy o zamachu samobójczym p. Zauderer, którą doprowadziła do rozpaczy własna matka sekaturami. Po notatce „Naprzodu“, rozwścieklona Zaudererowa wraz ze służącą rzuciła się na biedną córkę i w okropny sposób ją skatowała. Stara Zaudererowa prowadzi życie niemoralne i chce swą córkę także sprowadzić na tory nierządu. Zwracamy na to uwagę sądu opiekuńczego, którego obowiązkiem jest stanąć po stronie katowanych dzieci, szczególnie, gdy są one sierotami, bez opieki ojcowskiej.

Zakład kąpielowy w Bystrej ogłasza: Wobec krążących pogłosek o powodzi w Bystrej donosimy, że ani gmina, ani zakład wodoleczniczy nie ucierpiały i że w sanatorym ruch ani na chwilę nie został przerwany.

Nowe oszustwa hr. Potockiego. Jak wiadomo, przed kiku tygodniami, na rekwizycyę władz budapeszteńskich, aresztowano hr. Edmunda Potockiego i osadzono go w aresztach sądu krajowego, jako oskarżonego o znaczne oszustwa, których na wielką skalę dopuszczał się przy zakupnie różnych realności.

Obecnie wpłynęła do sądu nowa skarga przeciw hr. Edmundowi Potockiemu o oszustwo, popełnione przez arystokratę na dwóch biednych wychodźcach z Galicyi, o czem niedawno pierwsi podaliśmy obszerną wiadomość.

Bzik policyi pruskiej. „Hallesche Hochschulzeitung“ podaje dokładne szczegóły, dotyczące rewizyi i zabrania biblioteki istniejącemu w Halli nad Saalą stowarzyszeniu akademików rosyjskich. Policya pruska, węsząca ciągle za tajnymi związkami młodzieży polskiej, wpadła na pomysł, iż rozwiązane stowarzyszenie polskie „Philomathia“ potajemnie istnieje nadal pod firmą czytelni rosyjskiej! Policya wtargnęła tedy do owej czytelni, a znalazłszy na ramkach egzemplarz miejscowego dziennika socyalistycznego, oraz „Socialistische Monatshefte“ uznała to za dowód bardzo niebezpiecznego charakteru, odkrytego (!) przez nią związku; ponieważ nikt z rosyjskich studentów nie zjawił się o tym czasie do lokalu czytelni, policya, przeczekawszy wrzekomo pół godziny, wyważyła drzwi od szafy bibliotecznej, w której zastała około 80 książek i skonfiskowała wszystkie bez wyboru. Równocześnie pozdzierała ze ścian porozwieszane na nich portrety, w tej liczbie znany (naturalnie, mniej tępym jednostkom) i w Niemczech portret Tołstoja i zabrała je, celem skontrolowania, kogo portrety owe przedstawiają.

Badania, którym poddano łupy policyjne, wykazały, iż pobrane pisma i książki rosyjskie należały do kategoryi druków cenzuralnych i że biblioteka miała przeważnie charakter literacki. Z zebranych później od władz uniwersyteckich informacyj dowiedziała się policya, iż napadnięte i złupione przez nią stowarzyszenie jest meldowane w uniwersytecie i istnieje za zezwoleniem władz akademickich. Z tych wszystkich powodów zwróciła policya rosyjskim studentom cały swój połów z wyrazami ubolewania co do zaszłej pomyłki.

Nie mamy zbyt wysokiego pojęcia o inteligencyi policyi, ale policya zajęta tropieniem młodzieży polskiej, a nie umiejąca jej odróżnić od rosyjskiej, wystawia sobie chyba dostateczne świadectwo nadzawodowej nawet głupoty.

Stan zdrowia Ibsena. O stanie zdrowia znakomitego dramaturga nadchodzą z Chrystyanii pomyślne wiadomości. Ibsen przebył ciężką chorobę. Według doniesień pism norweskich, Ibsen nawet rozpoczął już pracę nad nowem dziełem. W każdym razie stan jego zdrowia znacznie się polepszył. Szczególnie interesuje się obecnie Ibsen wystawianiem jego sztuk w Paryżu.

„Beethoven“ Klingera zakupiony dla Lipska. Jak donosi „Leipziger Tageblatt“, „Beethoven“ Klingera zakupiono dla Lipska. Wspomniane pismo nie podaje wysokości sumy, jaką otrzymał artysta za swoje dzieło; na wystawie „Secesyi“ oceniono „Beethovena“ na 400.000 marek. Niedawno grono wiedeńskich miłośników sztuki przedsięwzięło akcyę za zakupnem tej rzeźby dla Wiednia. Wymagano, aby rada miejska przyczyniła się do zakupna kwotą 20.000 koron. Odnośny wniosek został przez radę miejską w Wiedniu prawie jednogłośnie odrzucony.

Roboty przy budowie nowych linij tramwaju w Krakowie zostały wstrzymane z powodu sporu między dyrekcyą tramwaju a magistratem. Magistrat polecił dyrekcyi tramwaju, aby wszystkie ulice, któremi pójdą nowe linie, wybrukowała kostkami porfirowemi. Dyrekcya tramwaju sprzeciwiła się temu żądaniu, które znacznie zwiększyłoby wydatki, utrzymując, że wedle kontraktu z gminą, jest obowiązana tylko ulice z bardziej ożywionym ruchem brukować porfirem. Ponieważ do porozumienia nie przyszło, dyrekcya wstrzymała na razie roboty i sprawa wejdzie na drogę sporu.

W krakowskim urzędzie podatkowym zamierza radca Anczakowski zaprowadzić dwurazową służbę dzienną, mianowicie od godziny 8 rano do 12 w południe i od 2 do 6 popołudniu. Reforma ta nie jest wcale pożądaną, tak ze względu na urzędników podatkowych, przeciążonych pracą, jak też ze względu na strony prywatne, które przyzwyczaiły się już do dotychczasowych godzin urzędowych od 8 do 3.

We wszystkich prawie instytucyach finansowych, kancelaryach adwokackich i t. d. istnieje jednorazowa służba dzienna, tak że reformy p. Anczakowskiego wywołałyby niemiłe i niepożądane nieporozumienia.

Konfiskata. „Illustracyi Polskiej“ numer ostatni (25) skonfiskowała prokuratorya za trzy ustępy, zawarte w trzech artykułach, dotyczących cesarza Wilhelma. Zabrano 4.000 numerów na poczcie. Redakcya „Ilustracyi“ sporządza nowy nakład.

Ministerstwo kolei zamówiło w austryackich fabrykach lokomotyw i tendrów 25 lokomotyw i 36 tendrów dla kolei państwowych za ogólną sumę 2,400.000 K.

Rozbójnicy kaukazcy. „Frankf. Ztg“ podaje w korespondencyi z Petersburga kilka charakterystycznych rysów, dotyczących bandytyzmu na Kaukazie, z powodu świeżej egzekucyi jednego z hersztów zbójeckich, kniazia Lordkipanidze.

Jedną z wybitniejszych cech bandytów kaukazkich jest... uprzejmość i dbałość o formy. Oto jak w urzędowej gazecie „Kawkaz“ opisuje ich zachowanie się świadek naoczny: „Działają oni bez żadnego pośpiechu, spokojnie i bez żenady, jak urzędnicy celni, rewidujący na granicy pakunki podróżnych, a w swej „czynności“ zachowują wzorowy porządek... Wszystkie zatrzymane przez nich wozy i ekwipaże musiały stanąć w jednym szeregu, zostały kolejno zrewidowane, poczem pozwalano im ruszać“.

Inna opowieść, drukowana w miejscowej prasie, a pochodząca od jakiejś kobiety, brzmi następująco: „Naczelnik bandy zachowywał się, jak Fra Diavolo z opery. Ekwipaż pani jest dziś już 37-ym — rzekł — pomagając mi z galanteryą w wysiadaniu... Naturalnie, musiałam się rozstać z pieniędzmi i zegarkiem; skoro jednak dowiedział się, że mój mąż jest radcą stanu, tytułował mnie nie inaczej, jak „waszą ekscelencyą“ i przepraszał za kłopot. Gdy podczas tego nadjechały nowe wozy, kazał swoim ludziom zachowywać się spokojnie, zaniechać sprzeczek, aby nie nastraszyć dzieci. W dodatku kazał damom podać owoców i łakoci“.

Lecz oprócz tych rysów romantycznych, bandyci kaukazcy idą za postępem czasu i wielu z nich lokuje swe kapitały w papierach wartościowych, o czem mogliby coś opowiedzieć bankierzy z Tyflisu, Baku lub Batum. Naturalnie obok dorywczych zysków, zdobywanych na grabieży przejezdnych, mają oni i stałe dochody, pobierane w formie haraczu od większych przedsiębiorstw, pragnących zabezpieczyć swe towary od łupieztwa. Zresztą taka „asekuracya“ istnieje wszędzie, gdzie prosperuje dotąd zorganizowane na większą skalę zbójectwo.

Z Towarzystwa bratniej pomocy U. U. J. Komisya informacyjna przy Towarzystwie Wzajemnej Pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie poleca zdolnych i odpowiednich akademików do objęcia lekcyj, posad u Pp. adwokatow i notaryuszów, a w pierwszym rzędzie guwernerek w czasie wakacyj i to tak w Krakowie, jak i na prowincyi. Spodziewamy się, że na zbliżające się wakacye otrzymamy wiele zgłoszeń o obsadzenie lekcyj zwłaszcza na prowincyi i wiemy, że je ku ogólnemu zadowoleniu załatwimy

Komisya informacyjna urzęduje od godz. 3—4. Adres: Kom. infor. Tow. Wzaj. Pom. Ucz. Un. Jagiell. Collegium Novum, sala nr. 4.

Wydział Tow. Brat. Pom. Ucz. Akademii sztuk pięknych w Krakowie podaje do wiadomości, że zwyczajne walne zgromadzenie Tow. odbędzie się dnia 27 b. m. o godz 6½ po południu w gmachu Akademii Sztuk pięknych.

Walne zgromadzenie Związku Pomocy Narodowej odbędzie się w piątek dnia 27 czerwca b. r. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa Szkoły ludowej w Krakowie, przy ul. Studenckiej, z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie. 2. Sprawozdanie komitetu założycieli. 3. Wybór organów Związku, 4. Wnioski i dyskusya.

Prawa obywatelskie kolejarzy.

W czwartek dnia 19 bm. odbyło się w Nowym Zagórzu zgromadzenie kolejarzy, na którem o organizacyi zawodowej referował tow. Szczepan Kurowski, składając poglądowe sprawozdanie z działalności centralnego stowarzyszenia kolejarzy za rok ubiegły, przyczem ostro skrytykował obecną pragmatykę służbową, która o prawach dla kolejarzy nic nie mówi. Mówca przypomniał, że klub posłów socyalno-demokratycznych w austryackim parlamencie wniósł jeszcze w 1898 roku nową ustawę dla kolejarzy. Rząd jednak nie chce dopuścić do dyskusyi nad tą ustawą. O obywatelskich prawach kolerzy mówił tow. Witold Reger, który dowodził, że Austrya uważana za państwo kulturne i nowoczesne na każdym kroku i przy każdej sposobności okazuje się państwem średniowiecznem. Wystarczy krytycznie przypatrzyć się stosunkom, panującym na kolejach państwowych. Od woli dyrektorów, inspektorów, inżynierów itp. zależy byt setek i tysięcy ludzi, których sumienie, wolę i uczucia skrępowano w ciasne ramki paragrafów przepisów i rygoru dyscypliny. Przeciwko zaśniedziałemu poglądowi, że urzędnicy, doktorzy, adwokaci itp. więcej są warci, aniżeli człowiek ciężkiej pracy fizycznej, walkę podjęła partya robotnicza, organizując wszystkie zawody, nietylko w związki o celach czysto ekonomicznych, ale także w związki polityczne, walczące o równe prawa obywatelskie dla ludzi wszystkich stanów, wychodząc z założenia, że niema najmniejszej różnicy między człowiekiem pracy fizycznej a pracy umysłowej. Nie wolno i kolejarzom w walce o prawa polityczne pozostawać w tyle. W dzisiejszych państwach militarno-kapitalistycznych, gdzie handel i przemysł z jednej strony, szybkie środki komunikacyjne i potężne armie z drugiej strony, stanowią ważną podstawę siły państwowej, kolejarze stanowią bardzo ważny czynnik, który decyduje i na polu walki ekonomicznej i przy walce zbrojnej o zwycięstwie. Od dobrej organizacyi kolejowej zależy szybkie przerzucanie towaru z jednego rynku zbytu na drugi, od dobrych kolei zależy szybka obrona państwa. Każdy rozumny polityk musi tak pojmować stanowisko kolejarzy w państwie. Jeżeli kolejarze spełniają tak ważne zadanie, powinni w miarę swej pracy być wynagradzani i otaczani opieką państwa. Tymczasem dzieje się inaczej.

Z wyjątkiem prawa wyborczego z V. kuryi do rady państwa, żadnego innego prawa politycznego nie posiadają tysiączne masy kolejarzy. Za należenie do organizacyi, za czytanie pism opozycyjnych, spotykają kolejarzy prześladowania, a należenie do organizacyi jest uważane za powód do pomijania w awansach. O materyalnem położeniu w porównaniu z innymi stanami zbytecznem jest wspominać.

Dzisiaj nie zdobywa się jednak praw prośbami i petycyami, ale męskim energicznem wystąpieniem i powagą potęgi. W walce o prawa obywatelskie muszą kolejarze pójść razem z masą ludową i umożliwić jej przeobrażenie dzisiejszego społeczeństwa na społeczeństwo kulturne, postępowe, gdzie praca ludzka znajdzie zupełne uznanie. Pierwszym krokiem do tej walki, do uzyskania praw obywatelskich, od których zależy zmiana dzisiejszych krępujących kolejarzy przepisów, jest stworzenie silnej, ogólno-austryackiej organizacyi kolejowej, któraby zwalczała powszedną dziś niedolę.

Przemówienie tow. Regera nagrodzono rzęsistymi oklaskami, poczem powzięto rezolucyę w sprawie wypadków lwowskich i katastrofy w Borysławiu.

WYLEW WISŁY.

Jak się dowiadujemy, w piątek popołudniu wydobyto z Wisły koło Wawelu dwa trupy topielców, przyniesione przez wodę z dalszych stron.

Woda opadała w niedzielę od godz. $2^{1}/_{2}$ po południu po półtrzecia cm. na godzinę. Wczoraj rano o godz. $7^{1}/_{2}$ stan wody wynosił 3 m. 2 cm. nad 0. Z zalanych przestrzeni odpłynęła woda zewsząd; zalanym jest jeszcze budynek rogatki Wolskiej i część ul. Swoboda. Z błoń, z parku Jordana i z toru wyścigowego woda również jeszcze nie odpłynęła. Kładki rozebrano na wszystkich zalanych ulicach, a materyał usunięto. Obecnie odbywa się czyszczenie i desynfekowanie ulic, które nawiedziła powódź. Akcyę ratunkową zakończono.

* * *

Jak donoszą z Oświęcimia, część miasta na Zasolu stoi pod wodą, która zabiera i niszczy dobytek. Wielki wylew nastąpił za miastem, gdzie Soła wpada do Wisły. W tym kącie wszystkie wioski zalane, szkody wielkie. Z regulacyi Soły zakreślonej na bardzo wązkie koryto nie pozostanie prawdopodobnie ani śladu.

* * *

Wszelki ruch pociągów wstrzymano z powodu wylewów na czas nieograniczony między Skawiną a Oświęcimem, Suchą a Żywcem i Spytkowicami a Wadowicami, na linii Kunzendorf-Friedek-Mistek kolei ostrawsko-frydlandzkiej i na linii Bielsko-Kozy, kolei lokalnej Bielsko-Kalwarya.

Robotnicy krakowscy i podgórscy mogą prenumerować „Naprzód" tygodniowo w Administracyi (Bracka 15) po cenie 40 hal.

Sejm galicyjski.

O mowę malborską.

Lwów, 22 czerwca. Wczoraj od godziny 4 do 9 wieczorem odbyło się posiedzenie sejmowego Koła polskiego pod przewodnictwem Apolinarego Jaworskiego, na którem dokonano wyboru komisyi-matki, poczem obradowano tajnie nad wnioskiem posła Stapińskiego, protestującym przeciw mowie malborskiej. Po długiej dyskusyi uchwalono rezolucyę, że oświadczenie, złożone przez ks. Czartoryskiego w sejmie d. 13 grudnia z. r. w sprawie Wrześni i wczorajsze słowa marszałka, wystarczają zupełnie, i i postanowiono **głosować w sejmie przeciw wszelkim wnioskom, protestującym przeciw uciskowi pruskiemu.**

(Telefonem).

Lwów, 23 czerwca. Dzisiejsze posiedzenie sejmu otworzył p. marszałek krajowy o g. 10·30 przed południem.

Petycye i wnioski.

Odczytano szereg wniesionych petycyj, które Izba odesłała do poszczególnych komisyj, oraz wniosków.

O mowę malborską.

Z kolei sekretarz p. Urbański odczytał znany już **wniosek nagły posła Stapińskiego w sprawie mowy malborskiej**.

Marszałek zawiadamia Izbę, że wniosek ten nie został dostatecznie podpisami poparty.

Poseł **Rayski** imieniem lewicy składa następujące oświadczenie: Jakkolwiek podzielamy uczucia i pobudki, jakie kierowały posła Stapińskiego przy stawianiu tego wniosku, nie użyczamy mu poparcia, powolni uchwale sejmowego Koła polskiego.

Poseł **Stapiński** żąda, by stwierdzenie, czy wniosek jego został dostatecznie poparty, odbyło się w drodze imiennego głosowania.

Wniosek posła Stapińskiego o imienne głosowanie upadł. Również i **sam wniosek nie uzyskał poparcia**. Głosowało za nim tylko trzech posłów, a mianowicie: wnioskodawca Stapiński, posłowie: Bojko i Krempa.

Poseł **Stapiński** woła: Oto sarmacka buta!

Lwów, 23 czerwca. (Tel. „Naprzodu"). Sprawozdanie z obrad sejmowych nad wnioskiem nagłym posła Stapińskiego należy uzupełnić następującymi szczegółami: Kiedy marszałek zapytał się, kto popiera wniosek o sprawę malborską, oświadczył poseł Albin Rayski, prezes klubu demokratycznego, że chociaż klub jego „podziela" intencye wnioskodawcy, to jednak „względy karności" nie pozwalają mu wyłamywać się z pod znanej uchwały Koła sejmowego. Dlatego klub demokratyczny głosować będzie przeciw wnioskowi.

Wniosek Stapińskiego o imienne głosowanie upadł. Kiedy marszałek zawezwał do powstania z miejsc tych posłów, którzy są wnioskiem posła Stapińskiego w sprawie malborskiej, powstali tylko: Stapiński, Krempa, Bojko i Szponder. Reszta posłów siedziała. Stojałowszczycy głosowali wraz ze stańczykami przeciw wnioskowi.

Gdy marszałek oznajmił, że wniosek upadł, zawołał poseł Stapiński: „Sarmacka buta! Niewolnicy! wy odważni?! Was się na pewno nie ulęknie cesarz Wilhelm!"

W sprawie wniosku nagłego o Malborg Potocki i Piniński konferowali z prezesami klubów. Piniński oświadczył im, że jeśli sejm uchwali dyskusyę nad wnioskiem Stapińskiego, to wtenczas zamknie sejm i wraz z Potockim poda się do dymisyi. Groźbę tę wzięto na seryo.

Urlopy.

Marszałek krajowy zawiadamia, że udzielił urlopu posłom: Federowiczowi na 2 dni, Stapińskiemu na 3 dni i Baworowskiemu na 5 dni.

Zwiększenie komisyj.

Poseł **Zaleski** postawił wniosek na wybór dwóch nowych komisyj, tj. dla reform agrarnych z 15 członków i wodnej z 18 członków, oraz o powiększenie ilości członków poszczególnych komisyj.

Poseł dr **Korol** wnosi, aby komisyę prawniczą powiększono z 9 na 10 członków tak, aby i reprezentant Rusinów mógł w niej znaleźć miejsce

Poseł **Zaleski** zgadza się z propozycyą dra Korola i wnosi, aby do tej komisyi wybrano dodatkowo dra Korola.

Żądania o wydanie posłów.

Pismo sądu krajowego karnego w Krakowie o wydanie ks. Stojałowskiego i pismo sądu kraj. karnego we Lwowie o wydanie posła Oleśnickiego przekazano komisyi prawniczej.

Odpowiedzi na interpelacye.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy, radca dworu hr. **Łoś** i odpowiadał na wniesione interpelacye, między innemi na interpelacyę ks. Stojałowskiego w sprawie szkód, wyrządzanych po wsiach przy przemarszu wojska. Hr. Łoś wyraża „ubolewanie" z powodu twierdzenia interpelacyi, jakoby żołnierze popełniali poprostu rabunki i zaznacza, że wszelkie wykroczenia żołnierzy podczas przemarszu bywają surowo karane.

Nadużycia wyborcze w Krakowie.

Na interpelacyę posłów Rottera i tow. w sprawie zamianowania naczelnika administracyi skarbowej Piotra Hablińskiego komisarzem wyborczym przy wyborach do sejmu w Krakowie.

Co do tej interpelacyi podniósł komisarz rządowy, że prezydyum namiestnictwa, rozpisując wybory do sejmu wezwało starostwo w Krakowie, aby przedłożyło propozycye, co do nominacyi komisarzy wyborczych dla poszczególnych sekcyj wyborczych w mieście Krakowie. Starostwo uczyniło temu zadość, proponując w relacyi swojej na komisarzy wyborczych dla 7 sekcyj, 4 urzędników politycznych starostwa i trzech urzędników magistratu. Prezydyum namiestnictwa zwróciło jednak uwagę starostwa, że między proponowanymi urzędnikami politycznymi jest dwóch praktykantów konceptowych, którzy zaledwie od kilku tygodni pozostają w służbie, nie mogą więc mieć potrzebnej rutyny, aby pełnić mogli funkcye komisarzy wyborczych.

Skutkiem tego starostwo w przededniu wyborów, zamianowało komisarzami wyborczymi w miejsce owych 2 praktykantów konceptowych a w miejsce jeszcze jednego z pierwej proponowanych, który z powodu przeszkody nie mógł pełnić powierzonej funkcyi, 2 urzędników sądowych i starszego radcę skarbowego Hablińskiego, który był staroście „osobiście znany" i o którym mógł starosta przypuszczać, że funkcyę tę przyjmie. Z tego stanu rzeczy okazuje się że starosta niemal w ostatniej chwili stosując się do wezwania prezydyum namiestnictwa i nie mając do dyspozycyi innych urzędników, zamianował komisarzem wyborczym między innymi także radcę Hablińskiego, z czego wynika że nie chciał wpływać przez tó na wyborców, również prezydyum namiestnictwa czyniąc powyższe uwagi nie miało żadnego innego zamiaru ubocznego, lecz powodowało się wyłącznie tylko względami służbowymi.

Hr. Łoś dalej zaznacza, że w sekcyi, w której funkcyę komisarza rządowego pełnił radca Habliński, padła stosunkowo większa ilość głosów na kandydata opozycyjnego, aniżeli w innych sekcyach wyborczych. (Ma to być łaska ze strony Hablińskiego!).

Gospodarka wojska po wsiach.

Poseł **Skołyszewski** żąda, aby nad odpowiedzią komisarza rządowego na interpelacyę ks. Stojałowskiego w sprawie szkód, wyrządzonych przy przemarszu wojska po wsiach, otwarto dyskusyę.

Po uchwaleniu dyskusyi zabiera głos namiestnik hr. **Piniński** i zastrzega się przeciw słowom, użytym w interpelacyi ks. Stojałowskiego, jakoby żołnierze popełniali rabunek. Jeżeli interpelanci przytoczą konkretne fakty, w takim razie poda je do wiadomości władz wojskowych.

Jeżeli się jednak z zarzutami tak sformułowanymi występuje, to się szkodzi „dobrej harmonii" między wojskiem a ludnością.

Poseł **Stapiński** zastrzega się przeciw temu, ażeby z ławy rządowej padały słowa w formie „stanowczo nieprawda" itp. Odpowiedź komisarza rządowego na interpelacyę poselską powinna być umiarkowana. Mówca przytacza liczne wypadki, gdzie gospodarze gruntowi byli przez wojsko skrzywdzeni. Wkońcu zwraca się z prośbą do namiestnika, ażeby przez swoich starostów przekonał się, co się dzieje po przemarszu wojska.

Przemawiali następnie: **Szajer, Czaykowski** i **Kozłowski**, poczem poseł **Huryk** wylicza rozmaite nadużycia, popełniane przez żołnierzy przy przemarszach wojskowych i zarzuca władzom wojskowym niedbałe sprawdzanie szkód i nizki wymiar odszkodowań.

W szczególności żali się mówca na traktowanie włościan przy zamawianiu podwód dla wojska i kończy swoje przemówienie wezwaniem do rządu, aby zbadał słuszne żale ludności.

Po zamknięciu dyskusyi nad odpowiedzią komisarza rządowego odesłano w pierwszem czytaniu do odpowiednich komisyj liczne sprawozdania wydziału krajowego.

Weryfikacya wyborów.

Następnie uznał sejm za ważny wybór 11 posłów z rozmaitych kuryj.

Przy weryfikacyi wyboru posła z pow. rudeckiego oświadczył poseł **Korol** imieniem Rusinów, że oni w głosowaniu przy weryfikacyi wyborów z powiatów wschodnio-galicyjskich udziału brać nie będą z powodu zaszłych przy wyborach tych jaskrawych nadużyć.

Namiestnik hr. **Piniński** oświadczył, że organa rządowe zbadały wszystkie protesty wyborcze „gruntownie i objektywnie" (?) i że wynik tych dochodzeń zostanie sejmowi w swoim czasie przedłożony.

Poseł **Stapiński** przeczy temu, aby badanie protestów wyborczych przez urzędników namiestnictwa było objektywne, gdyż mówca na własnej skórze nawet poznał, że tak nie jest.

Następnie posłowie, których wybór uznano za ważny, złożyli przyrzeczenie poselskie przez podanie ręki marszałkowi krajowemu.

Zapomogi dla powodzian.

Po wyczerpaniu porządku dziennego poseł **Maryewski** uzasadniał swój nagły wniosek w sprawie udzielenia zapomóg ludności dotkniętej klęską powodzi w powiatach zachodnio-galicyjskich.

Hr. **Piniński** oświadcza, że na pierwszą wiadomość o powodzi wysłało prezydyum namiestnictwa do dziś dnia tytułem doraźnej zapomogi około 20.000 K. Należy obecnie starać się o to, by w tych powiatach dostarczono ludności zarobku przez rozpoczącie robót publicznych, a w szczególności około regulacyi wód.

Poseł **Skołyszewski** i **Kramarczyk** uzasadniali następnie również swoje wnioski naglące analogiczne do wniosku posła Maryewskiego.

Po uchwaleniu nagłości, wnioski odesłano do komisyi budżetowej i na tem o godz. 2 m. 45 po południu zamknął marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na środę na godzinę 10 rano.

Telegraf i telefon.

Sejmy krajowe.

Praga, 22 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przedłożono preliminarz budżetu krajowego na r. 1902. Podług tego przedstawiają się ogólne wydatki w wysokości K 55,563.000. Pokrycie jest tylko na 3,935.000 K. Niedobór w wysokości 47,628,000 K ma być pokryty dodatkiem krajowym w wysokości 55 halerzy od każdej korony bezpośredniego podatku państwowego, dalej z dochodów z podatku osobisto-dochodowego, z którego państwo przekazało część krajom, a z czego przypada na Czechy 1,485.000 K, dalej z dochodu z podatku spirytusowego w wysokości 3,611.000 K. Pozostały jeszcze niedobór w wysokości 4,351.000 K ma być pokryty z pożyczki krajowej w wysokości K 5,000.000.

Wiedeń, 22 czerwca. Jak donosi „Slav. Corr.", klub posłów czeskich sejmu morawskiego, w którym dotychczas zasiadali posłowie czescy z wszystkich stronnictw, rozwiązał się z powodu wystąpienia posłów młodoczeskich i staroczeskich.

Czescy posłowie sejmu morawskiego rozpadają się obecnie na trzy frakcye: młodoczeską, staroczeską i narodowo-katolicką, w kwestyach narodowych jednakże przez swoje komisye parlamentarne będą się porozumiewać.

Pożar Kazania.

Kazań, 23 czerwca. W dzielnicy tatarskiej wybuchł wczoraj wielki pożar, który zniszczył znaczną część miasta. Dopiero dziś ogień ugaszono. Szkoda wynosi kilka milionów.

Eksplozya na okręcie wojennym. 150 osób zginęło!

Londyn, 23 czerwca. Dzienniki poranne donoszą z Szangaju, że na pewnym krążowniku chińskim na rzece Jangtse nastąpiła onegdaj eksplozya skutkiem której 150 osób oficerów i marynarzy utonęło.

Po zawarciu pokoju.

Pretorya, 23 czerwca. Milner złożył wczoraj przysięgę, jako gubernator i naczelny komendant kolonii południowo-afrykańskiej.

Stanisławów. Lokal stacyi płatniczej kolejarzy mieści się przy ul. Lelewela 2. Kierownik stacyi płatniczej obecnym jest w lokalu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. $5^{1}/_{2}$ do $7^{1}/_{2}$ wieczór, od godz. zaś 7 rano do 1 w południe i od 3 po poł. do $5^{1}/_{2}$ wieczór w Stowarzyszeniu spożywczem kolejarzy załatwia wszelkie sprawy, dotyczące stacyi płatniczej kolejarzy w Stanisławowie.

Rozkład pociągów.

Odchodzą z Krakowa. Do Lwowa: pospieszny o godz. 6·40 rano, osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz. 11 rano, błyskawiczny o godz. 2·49 popoł., pospieszny o g. 8·38 wieczór, osobowy o godz. 9 wieczór, osobowy o godz. 10·55 wieczór. — Do Oświęcima: osobowy o godz. 4·33 rano, osobowy o g. 1·15 pop. osobowy o godz. 7·55 wieczór. — Do Tarnowa i Stróż: osobowy o godz. 6·15 wieczór. — Do Wieliczki: osobowy o godz. 8·30 rano osobowy o godz. 1·30 w poł., osobowy o godz. 9·30 wieczór. — Do Nowego Sącza: osobowy o godz. 9·05 rano, osobowy o godz 7·55 wieczór, osobowy o godz. 11·40 wieczór. — Do Wiednia: osobowy o godz. 5·32 rano, pospieszny o godz. 7·25 rano, błyskawiczny o godz. 2·31 popoł., osobowy o godz. 2 popoł., pospieszny o godz. 10 wieczór. — Do Warszawy: osobowy o godz. 5·32 rano, osobowy o godz. 9·20 rano, osobowy 6·40 wieczór.

Przychodzą do Krakowa. Ze Lwowa: osobowy o g 4·10 rano, pospieszny o godz. 6·50 rano, osobowy o godz. 8·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·24 popoł., osobowy o godz. 1·30 popoł., osobowy o godz. 6·25 wieczór, pospieszny o godz. 9·38 wieczór. — Z Oświęcima: osobowy o godz. 8·10 rano, osobowy o godz 9·12 wieczór. — Z Wieliczki: mięszany o godz. 7·30 rano, osobowy o godz. 11·40 rano, mięszany o godz. 6·50 wieczór. — Z Nowego Sącza: osobowy o godz. 6·05 rano, osobowy o godz. 4·47 wieczór, osobowy o godz. 11·05 wieczór. — Z Wiednia: pospieszny o godz. 6·06 rano, osobowy o godz. 9·45 rano, błyskawiczny o godz. 2·34 popoł., pospieszny o godz. 8·45 wieczór, osobowy o godz. 10·10 wieczór. — Z Warszawy: osobowy o godz. 9·45 rano, osobowy o godz. 5·08 dopoł. (także z Lundenburga).

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcya nie odpowiada).

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim głęboko i szczerze współczującym, w szczególności Kolegom, Przyjaciołom za ich pełną poświęcenia pomoc i starania, oddane najdroższemu synowi i bratu naszemu bł. p. Ignacemu Lamensdorfowi, składa serdeczne „Bóg zapłać"

stroskana Rodzina.

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. Ceny ogłoszeń w nagłówku.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Kazimierz Kaczanowski.

Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie, Grodzka 62. (Telefon 412)